
Wspomnienie o Michale Głowińskim z przyrodą i elektroniką w tle

Paweł Rams

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 1, S. 383–385

DOI: 10.18318/td.2024.1.31 | ORCID: 0000-0003-3392-8107

Michał należał do tego niezwykłego typu ludzi, którzy bacznie obserwowali świat i zachodzące w nim zmiany, ale nade wszystko próbowali je zrozumieć. I chociaż jak mantrę powtarzał: „ja już tego nie rozumiem”, to liczne fakty wskazują, że nie było to stwierdzenie trafne. Jak sam opowiadał, był jedną z pierwszych osób w IBL-u, które zdecydowały się na konsekwentną zmianę maszyny do pisania na klawiaturę komputerową. Dostyc szybko zaczął używać telefonu komórkowego i chociaż do końca to aparat stacjonarny był dla niego głównym środkiem komunikacji, komórka stanowiła nieodzowny atrybut jego codzienności. Dawała poczucie bezpieczeństwa i łączności ze światem, na wszelki wypadek. Prawie do samego końca, z niewielką z mojej strony pomocą, odpisywał na e-maile. Gdy nie wiedział, jak dołączać pliki do wysyłanej wiadomości, skrzętnie notował dyktowane przeze mnie kolejne kroki, by móc następnie powtarzać tę operację samodzielnie. Podobnie miała się sprawa z każdym nowym urządzeniem, które pojawiło się w jego mieszkaniu. Liczne ręcznie pisane

Paweł Rams – ukończył polonistykę oraz filozofię na UJ, obecnie pracuje w Instytucie Badań Literackich PAN. Autor książki *Życie pośmiertne Stanisława Brzozowskiego: 1945-1989*. Swoje prace publikował w pracach zbiorowych oraz czasopismach, m.in. w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim” oraz „Praktyce Teoretycznej”. Obecnie zajmuje się problematyką klasowości literatury a także edytorstwem cyfrowym oraz cyfrowymi monografiami naukowymi.

instrukcje postępowania z urządzeniami elektronicznymi do dzisiaj leżą w szufladzie w biurku, przy którym zwykł pracować. I chociaż pod koniec życia naprawdę widać było, że uczenie się nowych czynności przychodzi mu z coraz większym trudem, nie pozwalał sobie na pozostawanie w tyle. Nieustannie prosił mnie, bym potwierdzał, że dobrze identyfikuje modem czy router. Wiedziony potrzebą nieustannego kontaktu ze światem nauczył się resetować ten ostatni, który zapewniał mu dostęp do internetu i telefonu, ale niestety często zawodził. Zmora była dla niego bowiem wizja odłączenia od świata zewnętrznego, niemożność nawiązania kontaktu. Być może była to pochodna jego klaustrofobii, która pogłębiała się z roku na rok. Prosił o tłumaczenie nowych dla niego wyrażeń, jak „streaming” czy „aplikacja na smartfon”, co – przyznam – wcale nie przychodziło mi łatwo. I chociaż zwykł mawiać, że na starość jest jak kot, który pamięta tylko to, czego nauczył się w młodości, chciałbym, aby każdy miał tyle zapału i samozaparca co Michał, by mimo coraz większych trudności poznawczych reagować na zmiany w otaczającej nas codzienności, a przynajmniej próbować.

À propos kotów: Michał je uwielbiał i podziwiał. I chociaż żadnego nigdy nie miał, zawsze z przyjemnością zwykł je oglądać. Pewnego razu, tuż po zniesieniu lockdownu, wyszliśmy na krótki spacer po jego osiedlu. W pewnym momencie naszym oczom ukazał się przepiękny biały kot leżący na trawie. Dla Michała było to tak niezwykle wydarzenie, że wielokrotnie z nietajoną satysfakcją wracał do tego spotkania, a i ja do dzisiaj z nie mniejszym zachwytem przywołuję tamto zdarzenie. Równie wielką sympatią darzył ptaki. A sympatia ta przekładała się na niemałą o nich wiedzę. Na wspólnych spacerach czy zakupach bacznie przyglądał się osiedlowym ich okazom, z zachwytem wypowiadając się o wyglądzie, czasem wspominając anegdotę bądź odniesienie do dzieła sztuki. Jego fascynacja przyrodą była powszechnie znana i chociaż większość życia spędził w mieście, wykorzystywał każdą okazję, by kontakt z naturą wykorzystać do maksimum.

Michał był też dla mnie nauczycielem życia. Ale nie takim, który udziela porad z pozycji mentora. Dzięki bliskiemu z nim kontaktowi zrozumiałem, czym jest klaustrofobiczny lęk i jak bardzo potrafi utrudnić życie. Być może gdyby nie on, Michał mógłby poddać się tomografii bądź rezonansowi, które – któż wie – wydłużyłyby jego życie. Lęk przed zamknięciem był jednak tak wielki, że – jak sam mówił – wolałby umrzeć, niż poddać się takiemu badaniu. Klaustrofobia była powodem, dla którego nigdy nie wsiadł do warszawskiego metra, choć jego stację miał tuż pod domem. Choroba ta nie pozwalała mu też cieszyć się przyjemnościami, do jakich zaliczał kino. Pamiętam doskonale, jak

bardzo chciał zobaczyć film *Oficer i szpieg* Polańskiego o sprawie Dreyfusa. Źle oświetlony korytarz, zbyt ciemna sala jednego z dobrze znanym kompleksów kinowych spowodowały, że Michał musiał po minucie wyjść z sali. Do kina nie poszedł potem już ani razu.

Opowieści o dzieciństwie naznaczonym gettem i Zagładą powracały w naszych rozmowach nieustannie. I chociaż większość z nich zawarta jest na kartach jego opowieści, to nie można w nich dostrzec żalu, smutku i poczucia ogromnej straty, które zawsze towarzyszyły ich wersji mówionej. O tym, że doświadczenie to pozostało z nim na zawsze, do samego końca, świadczy fakt, że – jak sam opowiadał – nigdy nie miał dobrych snów; zawsze związane były z doświadczeniem Zagłady.

Mógłbym długo zaświadczać o lepszych i gorszych momentach z ostatnich kilku lat życia Michała, przywoływać coraz to nowe opowieści, mnożyć przykłady potwierdzające jego niezwykłość, a zarazem zwykłość objawiającą się w konieczności radzenia sobie w codziennych sytuacjach. Starzenie się, powolna utrata sił, stępienie zmysłów i związana z tym konieczność rezygnacji z kolejnych czynności stanowiących do tej pory rdzeń jego życia, zależność od innych budziły złość i frustrację, ale i poczucie bezsily. Jestem dumny, że mogłem mu towarzyszyć w tych trudnych momentach, starać się łagodzić na tyle, na ile było to możliwe, te doświadczenia.

Chociaż znałem Michała krótko, bo zaledwie jedną dziewiątą jego życia, to wpływ, jaki na mnie wywarł, jest nie do przecenienia. Michał nie będzie dla mnie nigdy Panem Profesorem, ale najwspanialszym przyjacielem.

Abstract

Paweł Rams

INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

A Tribute to Michał Głowiński With Nature and Electronics in the Background

A tribute to Professor Michał Głowiński, an outstanding theorist and historian of literature, who died on September 29, 2023.

Keywords

tribute, Michał Głowiński, literary theorist